Rok I (VIII). Wtorek, 1 Marca 1932 r. Nr. 30.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Abonenci Elektrowni mają głos!

Z Ogólnego Zebrania Zrzeszenia Abonentów Prądu!

Wczoraj, o godz. 3.25 po poł. odbyło się w sali Straży Ogniowej Ogólne Zebranie Abonentów Prądu. Przybyło około 1500 osób. Zebranie zagaił radca Musiał. Przewodniczył poseł Piekarski Do prezydjum wybrano: pp. posła Biluchowskiego komisarza Mazura, Kosińską, Wojciechowską, Dębskiego. Sekretarzował p. Praport. Obecni byli również przedstawiciele Piotrkowa i Radomska, którzy złożyli sprawozdania z działalności na ich terenach.

Z miejscowego terenu zdał sprawozdanie p. prezes Stiller Działalność zrzeszenia ograniczyła się dotychczas na wystosowanie memorjału do Elektrowni, oraz do Rządu. Prócz tego odbyły się konferencje w sprawie urządzania elektrowni blokowych.

W dyskusji zabrał m. in. głos poseł Biluchowski, który zapewnił zebranych o poparciu akcji przez zbliżony mu obóz polityczny.

W rezultacie uchwalono:

1) przeprowadzić w środę i czwartek demonstracyjne ograniczenie używania prądu, w piątek zaś strajk;

2) przyjmować od poniedziałku do czwartku włącznie w siedzibie Zrzeszenia, Ajeja 9, deklaracje członków, pragnących zdjąć liczniki, w piątek zaś deklaracje te złożyć w Elektrowni;

3) omijać sklepy i lokale, które będą używały prądu elektrycznego;

4) sprawdzić przez fachowców napięcie prądu elektrycznego;

5) poczynić starania w kierunku rewizji umowy elektrowni z miastem, ponieważ wpływy jej z tego tytułu wynoszą około 30000 zł. miesięcznie.

Pod koniec Zebrania wybrano Komisję, która ma wyłonić Zarząd.

Komisja składa się z następujących osób: Kom. Mazur, posłowie Biluchowski i Piekarski, pp. Praport, St. Wolberg, Franke, Poros, Musiał, Stiller, Goldberg i inni.

Dziś 2-gi dzień plebiscytu elektryczności!

Liczne odpowiedzi, jakie napływają ze strony Czytelników, dowodzą jak wielkie zainteresowanie wzbudził nasz plebiscyt

Charakterystycznem jest, że większość wypowiada się za radykalnem ograniczeniem się z używaniem prądu.

Nie wątpimy, że i w drugim dniu głosowania napłyną odpowiedzi w znacznej ilości.

Wszyscy do urny! — oto nakaz chwili.

Poniższy kupon należy wypełnić i wrzucić do skrzynki redakcyjnej, Aleja 23.

Chcemy taniej elektryczność!

Plebiscyt mieszkańców Częstochowy

1) Czy zgadza się Pan(i) na jeden dzień w tygodniu demonstracyjnego powstrzymania się od używania prądu elektrycznego? (Tak, lub nie) ________

2) Czy zgadza się Pani(i) na zmniejszenie ogólne konsumcji i ograniczenia używania prądu do minimum ________

3) Czy jest Pan(i) za zupełnem odłączeniem prądu? ________

Nazwisko i adres ________

Kasjer i doktór praw

organizatorem włamania

Lwów, 28.2.

Śledztwo w sprawie słynnego włamania do biur koncernu naftowego „Małopolska", który miał miejsce jeszcze w dniu 1 listopada ub. r., a w czasie którego łupem kasiarzy padło 150,000 zł., przybrało niezwykle sensacyjny zwrot.

Śledztwo trafiło na dowody, że udział w tem włamaniu brał, a przynajmniej włamanie to przygotował kasjer koncernu „Małopolska" b. adwokat i b. doktór praw Gagatek, pozbawiony zarówno stanowiska adwokata, jak i tytułu naukowego w innej sprawie karnej.

Gagatek uciekł ze Lwowa i dopiero wczoraj udało się ująć go w Nisku.

Tuż przed pół nocą

wykonano w Poznaniu wyrok śmierci

W związku z wyrokiem śmierci, wydanym w Poznaniu na znanego bandytę Frankowskiego, p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski,—wiadomość o tem nadeszła do Poznania w sobotę w późnych godzinach wieczornych.

Wobec tego tuż przed północą wyrok śmierci przez powieszenie został wykonany.

Przed wykonaniem wyroku morderca okazał skruchę i pojednał się z Bogiem.

Wykonanie wyroku zostało podane do wiadomości publicznej w drodze rozplakatowania odpowiednich obwieszczeń.

Samobójstwo 15-letniego chłopca

Poznań 28.2

W sobotę wieczorem pogotowie ratunkowe zostało zaalarmowane wypadkiem samobójczym, który zdarzył się przy ul. Słowackiego 31. Samobójstwo popełnił 15-letni uczeń Marjan Polus, mieszkający w tym domu wraz z rodzicami Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon, kula bowiem przebiła czaszkę w okolicy nosa i utkwiła w mózgu;—zwłoki samobójcy przewieziono do zakładu medycyny sądowej Uniwersytetu Poznańskiego celem dokonania sekcji.

Przyczyny samobójstwa nie są znane, albowiem denat nie pozostawił żadnych listów.

W obronie własnej zabiła męża.

Zawiercie, 28.2.

Wczoraj wieczorem Jan Kozera, mieszkaniec Zawiercia, przyszedłszy do domu pijany, złapał duży nóż kuchenny i chciał przebić nim swą żonę Stefanję. Zaatakowana kobieta wyrwała pijanemu nóż z ręki i wbiła go pod łopatkę mężowi, kładąc go trupem na miejscu.

Co piszą inni?

Zgromadzenia.

„Gazeta Warszawska" pisze na marginesie ustawy o zgromadzeniach:

„Większość sejmowa, odrzucając wnioski Klubu Narodowego, potwierdza podejrzenie, że nie chodzi jej o uporządkowanie tej ważnej dziedziny życia publicznego, o uzgodnienie interesów państwa i jego obywateli, ale o nowe luzy ustawowe, o uniemożliwienie w pewnych wypadkach odbywania zgromadzeń. Szczególnie podejrzana jest sprawa zamkniętych zebrań stronnictw politycznych, co do której przedstawiciel rządu złożył na komisji administracyjnej pierwotnie bardzo kagańcowe oświadczenie. Wprawdzie potem wycofał się z niego, uznając istnienie i prawa stronnictw politycznych, ale to pierwsze wypowiedzenie się było nader znamienne, jako wyraz tendencji pewnych sfer. Zawierało ono ni mniej ni więcej, jak—konieczność legalizacji stronnictw politycznych(!)"

Śmierć na ringu bokserskim.

W związku z tragiczną śmiercią Godlewskiego na ringu bokserskim we Lwowie pisze „Gazeta Polska":

Wypadek z Godlewskim na ringu lwowskim, powinien być dla ludzi mających w tym sporcie coś do powiedzenia, groźnem ostrzeżeniem. Nie wolno bowiem jak to się stało we Lwowie, dopuszczać do walki pięściarzy o nierównych siłach. Powinno się również zabronić masakrowania przeciwnika, lecz to jest znowu sprzeczne z zasadami boksu.

„Wykańczanie" partnera należy bowiem do najefektowniejszych momentów walki bokserskiej, wywołując na widowni ryki zachwytu, a w oczach zwycięzcy ognie natchnionego zapału... W danym wypadku odpowiedzialność za śmierć Godlewskiego spada na sędziego, prowadzącego zawody i jest krwawą lekcją dla wszystkich arbitrów pięściarskich w Polsce.

Z całem uznaniem powitać należy — zarządzenie lwowskich władz sądowych i policyjnych, które aresztowały Grossa, jak o tem doniosły wczorajsze depesze. Naszem zdaniem do odpowiedzialności powinien być również pociągnięty sędzia ringowy Landeck, oraz sekundanci, gdyż mogli każdej chwili walkę przerwać.

Wypadek, który się zdarzył na zawodach lwowskich, może się powtórzyć na innych ringach bokserskich. Mamy nadzieję, że ostudzi on niepohamowane zapały naszych zacietrzewieńców pięściarskich.

Najprostszem i najlogiczniejszem rozwiązaniem kwestji, byłoby wydanie zakazu uprawiania boksu wogóle. Przemawia za tem wiele argumentów. Lecz czy znajdzie się człowiek, który będzie miał cywilną odwagę to przeprowadzić? Mocno wątpimy.

Obrońcy boksu przytoczą napewno szereg wypadków w innych działach sporu. Nie będą jednak mieli racji. Jeżeli bowiem narciarz łamie nogę, lub ginie zasypany lawiną, jest to jego prywatna sprawa. Jeżeli zaś jeden człowiek zadaje drugiemu cios śmiertelny, łamie nos, lub wybija zęby, wtedy odpowiedzialność ponosi ten, który uderza.

Wywody nasze zakończymy w ten sposób: boks jest wielką pomyłką sportu współczesnego, podobną do wielu stwierdzonych już omyłek, z któremi spotykamy się na każdym kroku w innych dziedzinach życia.

Z MEDYCYNY

Odpowiednie pożywienie i gimnastyka

to czynniki, pomagające w wychowaniu pokolenia.

Walka o zdrowe, normalne, nienerwowe pokolenie powinna się rozpoczynać w tej samej chwili, w której na świat przychodzi nowy tego pokolenia członek.

Matka, która chce wychować swe dziecko na człowieka zdrowego i nienerwowego, powinna przedewszystkiem pamietać o tem, że najzdrowszym pokarmem dla niemowlęcia jest mleko matki. Żadne reklamowane i polecane „namiastki" nie zastąpią tego najzdrowszego pokarmu. On daje dziecku siłę, moc odporną przeciwko wszelkim chorobom i daje mu, co najważniejsze, zdrowe nerwy.

I jeszcze jedno—przed ośmiu, dziewięciu miesiącami nie wolno dziecka dokarmiać innemi „potrawami". Tak modne teraz różne mączki i kaszki są dla niemowlęcia stanowczo niewskazane.

I w późniejszym wieku rzeczą ogromnie ważną jest odpowiednie odżywianie dziecka. Przedewszystkiem nie za dużo mięsa. Organizm dziecięcy źle reaguje na mięsne potrawy. Dziecko staje się nerwowe, źle sypia, traci humor.

Najlepszą odżywką dla dzieci są owoce surowe i jarzyny. Sałata, rzodkiew, często surowa marchewka. Najlepszym napojem czysta woda i mleko. Herbata i kawa są niebardzo wskazane, źle bowiem wływają na pracę serca.

System napychania dzieci jedzeniem jest jednak również niebardzo wskazany, chociaż pamiętać należy, że często leczy się dzieci bardzo nerwowe właśnie tem, że stosuje się wobec nich kurację tuczącą. Nie należy tego jednak robić bez porozumienia się z lekarzem.

W późniejszym nieco wieku, gdy dziecko zbliża się i przechodzi póżniej okres dojrzenia, wzrosnąć też musi troska o jego nerwy, które właśnie w tym okresie podatniejsze są znacznie do odmówienia posłuszeństwa, niż kiedyindziej.

Ogromne usługi oddaje w tym wypadku racjonalna gimnastyka i używanie sportów.

Okres dojrzewania przejawia się m. in. i w szybkiem bardzo rośnięciu dziecka. Słabną wtedy mięśnie klatki piersiowej i prawie każde dziecko przechodzi okres t. zw. „złego trzymania się". Racjonolna gimnastyka może przeciwdziałać temu złemu trzymaniu się, gimnastyka nieumiejętnie prowadzona, sprzyja mu tylko.

W okresie dojrzewania dbać pilnie należy o to, żeby do całego organizmu dziecka krew napływała równomiernie i regularnie, najgorzej „obsłużona" jest tu przeważnie jama brzuszna, która wskutek tego u wielu dzieci zapada się, tworząc zupełnie wklęsłą powierzchnię. Dla zapobieżenia temu należy postarać się o dobry rozwój naczyń krwionośnych, przechodzących przez jamę brzuszną. I tu posługiwać się należy przedewszystkiem gimnastyką.

W dziecku, przechodzącem przez ten przełomowy okres, zachodzą bardzo poważne zmiany psychiczne, niekiedy dodatnie, często jednak ujemne. Od niezawsze wskazanego „zapatrzenia się w siebie", od zbyt intensywnych przeżyć wewnetrznych, tak skomplikowanych w tym prawdzie niebezpiecznym wieku, ratuje dziecko znowu gimnastyka i sporty.

Ś. † P.

Edward Ostrowski

Tow. Sztuki Drukarskiej

zmarł w dniu 29 lutego 1932 r., przeżywszy lat 29

W zmarłym tracimy wzorowego członka organizacji i dobrego kolegę.

KOLEDZY i WYDAWNICTWO „NOWIN CZĘSTOCHOWSKICH"

Hitler -- Hugenberg.

„Gazeta Polska" pisze o roli Hugenberga wobec zjawienia się na widowni Hitlera:

„Dopiero z przyjściem Hitlera Hugenbeg przestał być „Wielkim Mistrzem Zakonu". Podjąwszy hasła pruskie Hitler wyrwał je ze stanowiska, w którem wyrosły. Zabrana została przezeń Prusom reprezentacja nacjonalizmu niemieckiego.

Można uważać, że jest to zwycięstwo idei pruskiej. Może. Ale jest to przegrana pruskiego środowiska; mistyka nacjonalizmu niemieckiego musi ulec zmianom. Jej związki z pewną polityką społeczną, jej niektóre nastawienia nazewnątrz, wynikające z prowincjonalnego, regjonalnego i tradycyjnego sposobu widzenia świata—będą prawdopodobnie ewolucjonizowały w kierunku odmiennym już przez długie lata. Może nawet nieoczekiwanym? Bowiem Hitler mimowoli przesuwa środek ciężkości Niemiec na Zachód.

Kto wie—może taka jest istotna, choć ukryta przed nim samym—„misja dziejowa" tego młodego człowieka.

Za znęcanie się nad zwierzętami.

Sąd w Inowrocławiu skazał na karę 4 miesiący ciężkiego więzienia trzech parobków z Chełmiczek, Mikołajczaka, Grala i Głowackiego, za nienadające się wprost opisać znęcanie nad psami, które specjalnie w tym celu kradli. Ofiarą bestji w ludzkiem ciele padły między innemi dwa olbrzymie rasowe bernardy pewnego właściciela ziemskiego.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY 30)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ III.

— Mam tam co do picia, ojcze?—spytała.

— Do jedzenia tak, ale wódki nie dam,—odpowiedział.

Rozczarowana powlokła się do swego tapczana, na który padła i po chwili chrapała już mocno. Przed zaśnięciem mruknęła jeszcze łzawo.

— Och, żeby tego Felusia wypuścili już z więzienia, zarazby się interesy inaczej ułożyły! Będziemy jeszcze bogaci.

Była to bowiem godna towarzyszka Felka Witczaka.

Z Częstochowy uciekli piechotą, dla ostrożności nie jadąc koleją. Felek zwędził po drodze portfel z większą sumą pieniędzy jakiemuś panu. Przyłapano go i osadzono w więzieniu w Piotrkowie. Siedział już półtora roku i Walercia nie wiedziała, kiedy go puszczą. Uciekła wtedy z małym i ukryła się u swego ojca, starego Antoniego.

Feluś zdążył jeszcze dać kilka nauk moralnych swojej towarzyszce. „Nie wracaj do naszego mieszkania, nawet się tam nie pokazuj"—pouczył ją,—„zarazby cię złapali i wszystkoby przepadło. Idź do twojego starego i powiedz mu, że to twój bachor. Już on ci napewno nie da zginąć z głodu".

Walercia wiernie zastosowała się do jego życzeń. Ta upadła kobieta była bałwochwalczo przywiązana do swego Felusia. Piła jeszcze więcej z tęsknoty za nim i czekała jak zbawienia momentu jego powrotu.

II.

Pamiętna noc karnawałowa w Medjolanie stała się zawiązkiem komedji miłosnej, w której brało udział pięć osób. Pierwsze jej sceny widzieliśmy już w poprzednich rozdziałach, teraz przychodzi kolej na ciąg dalszy.

Pozostawiliśmy w wykwintnej restauracji Lidję, omdlewającą w ramionach Jerzego, w gabinecie, przygotowanym na przyjęcie tancerki Violi Neri.

Mała tancerka ścigana była przez cały ten czas przez wysokiego mężczyznę, w kostjumie średniowiecznego kata.

Uciekła wreszcie z sali i znalazła się na foyè. I tutaj pościg za czarnem dominem budził powszechną wesołość. Jedni starali się zaczepić je komplementem, inni—przeciąć drogę, lub otaczając kata zwartem kołem, uniemożliwić mu dalsze prześladowanie maseczki.

Lecz Wityński dzięki sile swoich mięśni, rozrywał wesołe koło i biegł ze znikającą sylwetką w czarnem z czerwonem dominie.

Wreszcie Viola wbiegła na schody i dosięgła drzwi swojej garderoby. To ją zgubiło, gdyż Wityński, biegnąc już wślad za nią, przeciął jej drogę i zatarasował wejście Byli sami.

— Ja wygrałem!—wykrzyknął mężczyzna—Zgodnie z umową należy mi się nagroda.

— Ale kim pan jest właściwie, mój panie!—spytała kobieta w dominie z gniewem, zrywając maskę.

Ze zdumieniem Wityński poznał tancerkę.

— Przepraszam panią, — rzekł zmieszany.—Ja wcale nie miałem zamiaru ścigać pani. Zadrwiono sobie ze mnie. Nazwisko moje jest Wityński.

— A więc, mój panie, nie jest pan wcale gentlemanem,—powiedziała tancerka wściekła.—Nastraszył mnie pan okropnie. Niech mi pan pomoże teraz odnaleźć mego towarzysza, pana Zaliwskiego.

— A w jakim był kostjumie?

— Księcia perskiego.

Wityński zdekonsertowany i zły za podstęp Lidji — podał ramię Violi i razem powrócili do sal balowych. Spotkali po drodze jakiegoś znajomego.

Dalszy ciąg nastąpi.

ALEKSANDER DUMAS (ojciec). 2)

Królowa Margot

ROMANS. (Przekład z francuskiego).

TOM I.

Czasami chmura bystro przebiegała po jego czole: zapewne przypomniał sobie, że zaledwie przed 2 miesiącami utracił matkę; on bowiem, bardziej, niż kto inny, nie wątpił o jej otruciu.

O kilka kroków od króla Nawarry rozmawiał z Teligny'm, młody ks. de Guise, o tyle zamyślony i stroskany o ile król starał się być wesołym i otwartym.

Wzrost jego wysoki, piękna powierzchowność, dumne spojrzenie, nadawały mu książęcą postać.

Chociaż był jeszcze bardzo młodym, katolicy uważali go już za swego jedynego obrońcę, podobnie jak hugonoci Henryka, króla Nawarry.

Z początku nosił on tytuł księcia de Joinville; na polu bitwy pierwszy raz ukazał się przy oblężeniu Orleanu, pod dowództwem swego ojca, który oddawszy ducha na jego ręku, wskazał mu admirała Coligny, jako swego zabójcę.

Wtedy młody książę, podobnie jak Hanibal, uczynił uroczystą przysięgę, zemścić się za śmierć ojca na admirale i jego rodzinie, ścigać bez litości nieprzyjaciół religji, obiecując Bogu, dopóty być na ziemi aniołem niszczycielem, dopóki ostatni z hugonotów nie zginie.

Z zadziwieniem patrzano przeto na księcia, znanego z dotrzymywania swych obietnic, że podawał rękę ludziom, którym poprzysiągł wieczną nienawiść i rozmawiał z zięciem tego, którego przyrzekł zamordować, na rozkaz umierającego ojca.

Rzeczywiście, gdyby na uroczystość te patrzył widz, obdarzony siłą przewidywania przyszłości i obdarzony łatwością czytania w sercach ludzkich, ujrzałby tu najciekawszy i zarazem najstraszniejszy widok, jakiego mogą dostarczyć dziwne przeciwieństwa tego świata.

Lecz widz nie znajdował się w salach Luwru.

Spostrzegaczem tym był lud, obdarzony instynktem, który nienawiść zaostrzała; widział on t[illegible]ńczące cienie swoich nieubłaganych nieprzyjaciół i tłumaczył ich uczucia z zupełną trafnością.

Rzecz dziwna: lud ten był w stanie czynić spostrzeżenia nad tem, co się działo wewnątrz Luwru, stojąc tylko przed salą balową, dobrze strzeżoną.

Blaskiem, migającym przed oczyma paryżan pośród tej nocy, były błyskawice nienawiści, oświecające przyszłość.

Pomimo to, wszystko uśmiechało się wewnątrz pałacu; w tej chwili, przebiegł po całym Luwrze jakiś miły szept; właśnie młoda narzeczona, włożywszy uroczyste ubranie, suknię z ogonem i długą zasłonę, weszła na salę balową.

Wiódł ją za rękę, jej brat, król Karol IX.

Narzeczoną tą była Margerita de Valois, córka Henryka II, perła francuskiej korony, którą Karol IX nazywał: siostrą Margot.

Nową królowę Nawarry przyjęto oznakami wielkiego zachwytu. na co istotnie zasługiwała. d.c.n.

ZE SPORTU

Sport polski w Czechosłowacji.

Mniejszość polska w Czechosłowacji, która we wszystkich kierunkach pracy organizacyjnej może się poszczycić nalepszemi rezultatami, do niedawna poświęcała najmniej uwagi sportowi. Dopiero w ostatnich czasach wzmogło się zainteresowanie wśród Polaków tą dziedziną. Utworzono szereg klubów sportowych, które godnie reprezentują sport polski w Czechosłowacji. Dzięki wysiłkom Towarzystwa Turystycznego „Beskid Śląsk", zbudowano pierwsze polskie schronisko narciarskie na Kozubowej w Beskidach. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do rozwoju turystyki i zapoczątkowania sportów zimowych.

Ostatnio urządziło Towarzystwo zawody narciarskie na Kozubowej. Zawody te wywołały bardzo wielkie zainteresowanie, gdyż było to pierwsza tego rodzaju impreza polska w Czechosłowacji. Startowało aż 96 zawodników. Osiągnięte wyniki były zadawalające (na 10 klm. czas zwycięzcy wynosił 48:32 a na 5 klm. w konkurencji juniorów 27.29).

Likwidacja zatargu w Warszawskim O.Z.P.N.

Jak wiadomo, wybory nowego zarządu warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyniosły zwycięstwo blokowi klubów robotniczych. Z tego powodu kilku członków, m. in. prezes noweobranego zarządu, p. Rusecki, podało się do dymisji. Obecnie, jak się dowiadujemy, zatarg został zlikwidowany i ustępujący członkowie cofnęli zgłoszone dymisje.

Nowy zarząd skonstytuował się w następujący sposób: prezes — mec. Rusecki, pierwszy wiceprezes — Zak, drugi — Błaszczyk, trzeci, a zarazem przewodniczący wydziału gier i dyscypliny — Fickowski. Sekretarzem został Trokenheim, zastępcą Błazałek (I. skarbnikiem Poliweszka, kapitanem związkowym — Frendzel.

Porażka hokeistów polskich w Detroit.

Wczoraj odbył się w Detroit mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Polski a miejscowym mistrzem „White Stars". Zwyciężył, po zaciętej walce, zespół amerykański w nieznacznym stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Wynik ten jest zaszczytny dla Polaków z tego względu, że amerykańska drużyna składa się wyłącznie z graczy kanadyjskich. Pozatem nasi hokeiści przez dwie tercje byli równorzędnym przeciwnikiem.

REPERTUAR teatru i kin

Dźwiękowy Teatr „Odeon". „Podniebny Romans" albo „Tajemnicza kobieta" sensacyjno-lotniczy dramat i tragedja 3 złamanych serc. — W rol gł. Ch. Farrel i nowa gwiazda ekranu Eliza Landi. Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe kino „Nowości". Potężne arcydzieło dźwiękowe, p. t. „Wielka Tęsknota", oraz nad program: dodatki dźwiękowo Foxa.

Kino „Atlantic". Od piątku 26 lutego i dni następnych „Tygrys". W rolach głównych: Sharleta Susa i Harry Frank oraz „Miasto cudów" w roli głównej Douglas Fairbanks i Lupe Velez.

Kino „Muza". od poniedziałku podwójny program! „Płonące piaski" dramat sensacyjny z życia legji cudzoziemskiej. W rol. gł. Milton S ls i Viola Dana, wielki dramat w 12 aktach p. t. „Przedwiośnie" w roli głównej Zbyszko Sawan.

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Ułani... Ułani"! W rolach głównych: Krukowski, Dymsza i Pogorzelska.

Śmiech -- to zdrowie!

DOBRA PANI.

Willa państwa Kasprzaków. Pani Kasprzakowa stoi na werandzie i podlewa kwiatki w doniczkach.

Nagle otwiera się furtka i na ścieżce ukazuje się sylwetka nędznie odzianego mężczyzny. Biedny człowiek rozgląda się dokoła, jak ścigany zwierz. Nagle rzuca się na ziemię i poczyna łakomie gryźć trawę.

Pani Kasprzakowa spogląda na to przez chwile w niemem osłupieniu. W końcu odzyskuje panowanie nad sobą i woła:

— Cóż to jest?! Co to ma znaczyć?! Co się panu stało?!

Nędzarz spogląda na bogatą panią oczami pełnemi łez:

— Głodny jestem, proszę pani — odpowiada.

Kasprzakowa chwyta się za głowę z przerażenia:

— Taka nędza! Coś podobnego! Wprost wierzyć się nie chce...

A po chwili dodaje:

— ...podejdźcie tu chociaż bliżej... przed werandą rośnie wyższa trawa...

ZAKŁAD.

W falach Misissipi tonie człowiek Ostatkiem sił walczy o życie, starając się wypłynąć. Na brzegu dwóch yankesów zwyczajem cmerykańskim robi zakład: wypłynie czy nie wypłynie.

Nagle zjawia się trzeci osobnik i zrzuciwszy ubranie chce skoczyć do wody, aby ratować tonącego.

— Tylko bez pomocy! — wołają tamci — gra musi byc czysta!...

SPRYCIARZ.

Boruch Płachta, z zawodu cukiernik, ma sprawę w sądzie o wypiek ciasta z robakami. Wie, że czeka go za to surowa kara. Jako jedyny dowód wykroczenia Płachty leży na sędziowskim stole czarny, pognieciony karaluch.

— Czy oskarżony przyzneje się do zarzuconego mu czynu?— pyta sędzia na wstępie rozprawy.

— Nie, nie — mówi stanowczo Piachta.

— A to co? — wskazuje sędzia na dowód rzeczowy.

Płachta podchodzi do stołu, bierze robaka w rękę i mówi:

— To? to jest przecież stary, wysuszony rodzynek.

Poczem pakuje robaka do ust i połyka go. Borucha Płachtę z powodu braku dowodów uniewinniono.

KOMPROMIS.

Pan Bonawentura Eibeszyc mimo młodego stosunkowo wieku odznacza się potężną tuszą. Przed paroma dniami spotkał w Ziemiańskiej swego przyjaciela Rozenkranza i mówi doń:

— Słuchajno, Olek, powiedz mi co mam zrobić. Byłem u doktora Knastra w sprawie mojej tuszy. Kazał mi codziennie rano biegać przez godzinę. Potem potem poszedłem do doktora Rubinrota, to mi polecił jechać do Marjenbadu. Co mi teraz radzisz czynić.

— Wisz, Kuba, możebyś spróbował pobiegać do Marjenbadu?!...

Morderstwo w umeblowanym pokoju.

Na jednej z ulic przedmieścia berlińskiego Neukölln wynajmowała umeblowany pokój od małżonków Zietzów 24-letnia była urzędniczka, Matylda Roland. Onegdaj, gdy małżonkowie Zietz wrócili do domu od znajomych o godzinie 12 i pół w nocy, zauważyli ze zdziwieniem, że w pokoju sublokatorki oraz w korytarzu pali się światło W przypuszczeniu, że zapomniała zgasić udali się na spoczynek. Światło jednak w jej pokoju paliło się jeszcze i rano, wobec czego zapukali do jej drzwi, nie otrzymali jednak żadnej odpowiedzi. Wezwano policję i w jej obecności sforsowano drzwi, Na podłodze leżała Matylda Roland, martwa. Sekcja zwłok wykazała, że padła ona ofiarą gwałtu, a nastepnie została zamordowana.

Gdzie pieniądze?

Przechodząc jedną z ulic Paryża niejaki Franciszek Humant doznał nagle zawrotu głowy i padł na chodnik. Gdy go podniesiono, okazało się, że zginęły mu paczki banknotów, zawiera ące 90 tysięcy franków. Policja szuka pieniędzy, które były własnością banku i miały być przez Humanta wysłane za pośrednictwem poczty.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy